

SKANDYNAWIA PATRIOTÓW. NORDYCKI NACJONALIZM: ŹRÓDŁA, PRAKTYKI, IDEE

Region nordycki postrzegany jest współcześnie jako wspólnota, tak przez samych jej przedstawicieli, jak przez świat zewnętrzny. Jego mieszkańcy używają terminu identyfikującego *Norden* (dosł. Północ), które jest adekwatnym określeniem regionu geograficznego obejmującym nie tylko Półwysep Skandynawski, ale także Islandię, Wyspy Owcze oraz Finlandię – czyli Europę Północną o korzeniach nordyckich. Jest także pewnym i ważnym dla mieszkańców pojęciem, za którym kryją się ukształtowane historycznie czynniki, przede wszystkim oparte na wspólnym, o wczesnośredniowiecznej podstawie pokrewieństwie kulturowym. Za wspólne, nordyckie, uważane są wierzenia, język norroński oraz wyłonione zeń współczesne języki nordyckie, sagi, kultura życia codziennego i społecznego, dążenia do poznawania świata i zdobywania nowych terytoriów, a nawet podobny sposób przyjmowania chrześcijaństwa. Zwraca uwagę ówczesne podobieństwo pokrewnych języków skandynawskich (poza fińskim), a sięgając czasów nowożytnych – wyznanie ewangelicko-augsburskie i tradycje wspólnot państwowych, nawet jeśli pamiętane są jako niekorzystne (jak średniowieczna unia kalmarska lub unie personalne). Jeśli jednak pamiętać jeszcze o Finlandii, to pojęcie *Norden* obejmie również specyficzny dla tego regionu system społeczny, ekonomiczny i polityczny, a także odróżniającą się od reszty Europy mentalność. Mówi się nawet o takim zjawisku, jak nordycka kultura kulinarna. O nordyckim modelu państwa opiekuńczego, czyli **stanu dobrobytu** – jak dziś mówi się o państwie dobrobytu (*velstand* zamiast *velfærd*), zdecydowały wszystkie te czynniki i wszystkie stanowią zarazem zestaw narodowych identyfikatorów wspólnoty i każdego z państw z osobna.

Proponując temat numeru „Skandynawia patriotów. Nordycki nacjonalizm: źródła, praktyki, idee”, pragnęliśmy właśnie rozważyć na możliwie najszerszej płaszczyźnie – historycznej, literackiej, antropologicznej – ich kształtowanie się, współczesne rozumienie i praktyki. Autorzy prezentowanych tekstów – historycy, antropolodzy kultury oraz filolodzy – wprowadzają w tematykę nordyckiego nacjonalizmu, narodowej i nordyckiej tożsamości z różnych punktów widzenia, co pozwala lepiej zrozumieć zjawisko i jego historyczno-kulturową genezę.

Dyskusję otwiera Øystein Rian z Uniwersytetu w Oslo artykułem w sposób przeglądowy i historyczny ujmującym tematykę kształtowania się tożsamości narodowej i nacjonalizmu Norwegów na przestrzeni dziejów. Rian jest tu zdecydowanym zwolennikiem koncepcji narodzin narodu i ewolucji identyfikacji narodowej już w czasach średniowiecznych, przedstawiając ważne argumenty na rzecz odrzucenia

tezy o jej romantycznej, dziewiętnastowiecznej genezie. Przywołuje choćby najróżniejsze pojęcia służące samoidentyfikacji Norwegów, odróżniających ich od pozostałych nacji nordyckich. Wskazuje, w jaki sposób na tej postawie w czasach nowożytnych, już po zerwaniu unii z Danią, zaczęto w Norwegii budować nowoczesną kulturę narodową i dążyć do odtworzenia narodowego języka, który zanikł w ciągu czterystu lat związku duńsko-norweskiego. Jest to zarazem ważny argument przeciwko herderowskiej koncepcji identyfikatorów narodowych, za główny przyjmującej właśnie język.

Na inną płaszczyznę przenosi nas Dominika Skrzypek z Poznania, choć także jej badania potwierdzają tezy o odrzuceniu romantycznej genezy idei narodowej i tożsamości narodowej. Autorka wskazuje mianowicie na szwedzką epokę absolutyzmu i mocarstwowości (1611–1718), czyli epokę wielkości (*stormaktstiden*), jako tę, w trakcie której zaczęły kształtować się wyobrażenia Szwedów o własnym narodzie, jego historii i kulturze, a przede wszystkim wyjątkowym znaczeniu w regionie. Dominika Skrzypek poszukuje ich w ówczesnych badaniach nad językiem szwedzkim oraz dawnym norońskim, w megalomańskiej literaturze historycznej i propagandowej. Podobne ujęcie znajdujemy w artykule Sylwii Izabeli Schab, także z Poznania, która analizuje dyskurs narodowy i tożsamościowy – tzw. duńskość (*danskhed*) – na podstawie relacji Duńczyków wobec duńskiej literatury tworzonej przez imigrantów. Teksty literackie jako źródło analizy uczuć patriotycznych Duńczyków w XIX stuleciu przyjmuje także Aldona Zańko (Poznań), wykorzystując pisarstwo Hansa Christiana Andersena.

W przekrojowym artykule Dariusz Rott omawia w układzie chronologicznym piśmiennictwo dotyczące Islandii w języku polskim, począwszy od siedemnastowiecznej relacji z podróży na wyspę autorstwa Daniela Vettera, której notabene autor artykułu był edytorem (Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1993), po najnowsze reportaże. Można to omówienie przeczytać jak zarys dziejów kontaktów dwóch kultur z silnym poczuciem patriotycznym: islandzkiej – wyspiarskiej, ale z tożsamością ugruntowaną w nordyckich tradycjach przechrześcijańskiej, i polskiej – doświadczonej przez historię, a współcześnie odkrywającej tak blaski turystyki kulturalnej, jak cienie migracji zarobkowej. Na Islandii Polacy stanowią najlicniejszą grupę mniejszościową, od circa dekady. Toteż polsko-islandzkie relacje nie stanowią nieistotnej abstrakcji.

Jedną z interesujących myśli krytycznych zawartych w *Moralistach* Katarzyny Tubylewicz (Warszawa 2017) jest ta, która dotyczy nacjonalizmu w Szwecji. A właściwie nieprawidłowego stawiania tego problemu w dyskursach potocznych i publicystycznych. Szwedzi nie znają bowiem uczuć narodowych, przeciwnie, pojęcia takie jak „patriotyzm”, „nacjonalizm”, „kultura narodowa” mają dla nich wydźwięk negatywny, poczytywane są za wyznaczniki niebezpiecznych -izmów. Także w dziennikarskiej książce *Szwedzi. Ciepło na Północy* można przeczytać, że z zewnętrznej perspektywy kultura szwedzka wydaje się skonstruowana z samych skrajności. Esei emerytowanego profesora Uniwersytetu Sztokholmskiego wprowadza w tym względzie perspektywę wewnętrzną. Karl-Olov Arnstberg potwierdza, że współczesne społeczeństwo szwedzkie wyzbyło się historii, podążając zawsze za postępem. A przejawy zainteresowania narodową historią heroiczną, tak jak w przypadku pewnego rodzaju kultu Karola XII, były w istocie naskórkowe.

Włodzimierz Karol Pessel próbuje skonfrontować się z międzynarodową – bo współczesna Polska nie stanowi w tym względzie żadnego wyjątku – eksplozją

zainteresowania duńskim *hygge* i potwierdzonym w międzynarodowych statystykach niezmiernie wysokim poziomem szczęścia w duńskim społeczeństwie. Po pierwsze, stara się wyluskać z szumu informacyjnego cząstki danych i obserwacje zgodne z wiedzą akademicką. Tym samym dekonstruuje wyjątkowość „trendnych” publikacji takich jak *Hygge. Klucz do szczęścia* Meika Wikinga. Po drugie, wysuwa tezę, że na niespodziewaną karierę *hygge* poza Danią wolno spoglądać jako na emanację duńskiego patriotyzmu. Pessel argumentuje, że duńskie społeczeństwo odznacza się silnym poczuciem patriotycznym, kultura duńska jest homogeniczna i dobrze zintegrowana, a koncept *hygge* należy do najważniejszych narzędzi tego kulturowego scalenia. Jeśli moda na naśladowanie szczęśliwych Duńczyków mniej lub bardziej oddziałuje na korzyść dyplomacji publicznej małego państwa, to pozostaje to w całkowitej zgodzie z jego wizerunkiem własnym. Przełom nowoczesny w Danii (*det moderne gennembrud*) jest trwale spleciony z postacią i twórczością Georga Brandesa; o jego wpływowości i zapatrywaniach na cechy dystynktywne kultury polskiej pisał Pessel w poprzednim numerze skandynawskim „Przeglądu Humanistycznego” (1/2012). Natomiast w tym numerze Joanna Cymbrykiewicz w pełni słusznie przypomina pozostającego w Brandesowym cieniu Vilhelma Andersena, uczonego o innym profilu osobowościowym, badawczym i odmiennym zapleczu ideologicznym. W Danii Andersen obecnie jest znany przede wszystkim jako autor programu i podręcznika nauczania literatury duńskiej w liceach wykorzystywanym przez blisko 60 lat (1912–1970). Jeśli koncepcje Brandesa, ojca duńskiego radykalizmu kulturowego, odgrywającego rolę także w XX wieku, wyrastały z kompleksów, jakie literatura duńska winna odczuwać względem innych literatur europejskich, to Vilhelm Andersen, nie ulegając postulatowi dehermetyzacji duńskiej kultury, skupiał się na tym, co rdzennie duńskie; definiował i animował duńską kulturę narodową.

Artykuł Pawła M. Sobczaka jest powrotem do znanego wątku z dziejów Norwegii połowy XX wieku. Przybliży historię założonej w 1933 roku partii Zgromadzenie Narodowe (Nasjonal Samling) oraz sylwetkę jej przywódcy Vidkuna Quislinga, który, dorobiwszy się stanowiska premiera rządu współpracującego z hitlerowskimi Niemcami, w opinii międzynarodowej stał się ucieleśnieniem kolaboracji z obcym, zbrodniczym reżimem. Lekcję ideologicznego błędu części norweskiego społeczeństwa i jej politycznego wodza warto – na prawach memento albo historiograficznej przypowieści – przypomnieć we współczesnej Polsce i Europie, gdy zaczynają wzbierać fale nienawiści i źle pojętego patriotyzmu.

Interesującym uzupełnieniem głównego bloku tematycznego są trzy artykuły z cyklu „Z warsztatu humanistów”. Do tematyki nordyckiej nawiązują rozprawki Pawła Wojciechowskiego oraz Radosława Jakubczyka, którzy podejmują kwestie kulturowe dwóch odległych od siebie epok: wczesnego średniowiecza oraz epoki modernizacji na przełomie XIX i XX wieku. Jan Kieniewicz rozszerza dyskusję wokół nordyckiego nacjonalizmu, wprowadzając aspekt teoretyczny problematyki narodu i tożsamości narodowej.